

Na szczęście zakończyli Giallorossi serię domowych ligowych remisów. Niestety przerwali ją fatalną porażką z Sampdorią. Po pierwszej niezłej połowie, w której nieskutecznością raził głównie Gervinho, w drugiej zobaczyliśmy standardową w ostatnim czasie Romę, popełniającą dodatkowo dziecinne błędy w defensywie. Grube, jak na włoskie warunki, miliony wydane latem i zimą na transfery, miały pomóc w zbliżeniu się do Juventusu, a zamiast tego już tylko punkt traci trzecie Lazio, a blisko są też Napoli, Fiorentina i właśnie Sampdoria. Quo vadis Romo?...

ROMA - SAMPDORIA 0-2 (0-0)

0-1 De Silvestri 60'

0-2 Muriel 78'

ROMA (4-3-3): De Sanctis - Torosidis (Ljajic 72'), Yanga-Mbiwa, Astori, Holebas - Pjanic, Keita, Florenzi - Gervinho, Totti (Verde 63'), Iturbe (Doumbia 67')

Ławka: Skorupski, Lobont, Spolli, Calabresi, Cole, Uçan, Paredes, Pellegrini, Sanabria

SAMPDORIA (4-3-3): Viviano - De Silvestri, Silvestre, Romagnoli, Regini - Obiang (Duncan 63'), Palombo, Soriano - Eto'o, Okaka (Muriel 75'), Eder (Wszolek 90')

Ławka: Romero, Frison, Coda, Marchionni, Correa, Bergessio, Djordjevic

Żółte kartki: Obiang, Silvestre (Sampdoria), Astori, Pjanic (Roma)

Czerwona kartka: Keita 81' (Roma)

Autor: abruzzi